

## Inteligentne opomiarowanie bez analizy opłacalności?

wnp.pl (Ireneusz Chojnacki) - 10-08-2011 15:56



Fot. PTWP (Andrzej Wawok)

**Zespół doradczy do spraw związanych z wprowadzeniem inteligentnych sieci elektroenergetycznych w Polsce rekomenduje organowi pomocniczemu premiera odstąpienie od analizy opłacalności wdrożenia inteligentnego opomiarowania, co oznacza kurs na prawne przyjęcie zobowiązania zainstalowania inteligentnych liczników u co najmniej 80 proc. odbiorców do 2020 roku.**

Zespół doradczy do spraw związanych z wprowadzeniem inteligentnych sieci elektroenergetycznych w Polsce rekomenduje Międzyresortowemu Zespołowi do spraw Realizacji Polityki energetycznej Polski do 2030 roku, który jest organem pomocniczym premiera, odstąpienie od wykonania analizy opłacalności wdrożenia inteligentnego opomiarowania, którą przewiduje Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/72/WE z lipca 2009 roku dotycząca wspólnych zasad rynku wewnętrznego energii elektrycznej. Dyrektywa mówi, że wdrożenie inteligentnych systemów pomiarowych może być uzależnione od ekonomicznej oceny wszystkich długoterminowych kosztów i korzyści dla rynku oraz indywidualnego konsumenta lub od oceny, która forma inteligentnego pomiaru jest uzasadniona z ekonomicznego

punktu widzenia i najbardziej opłacalna oraz w jakim czasie ich dystrybucja jest wykonalna i że taka ocena taka odbywa się w terminie do 3 września 2012 roku. Skąd jednak rekomendacja, żeby nie dokonywać oceny opłacalności wdrażania inteligentnego opomiarowania?

- Mamy przygotowywane założenia ustawy o inteligentnych sieciach i teraz wykonywanie samej analizy jest jakby musztardą po obiedzie, bo jesteśmy o ten krok do przodu, że wiemy, że to jest potrzebne i nie trzeba środków i czasu przeznaczac na tworzenie papierów, że to jest dobre. Rekomendacja została wydana na podstawie już wykonanych analiz i podjętych działań pilotażowych na przykład w Enerdze – wyjaśnia poseł Andrzej Czerwiński, przewodniczący podkomisji stałej do spraw energetyki Komisji Gospodarki.

Z uzyskanych opinii wynika, że patrząc z formalnego punktu widzenia jeśli państwo członkowskie zamierza wdrożyć inteligentne opomiarowanie to faktycznie nie musi dokonywać przedniej opłacalności tego przedsięwzięcia. Wychodzi na to, że taka ocena byłaby potrzebna, gdyby dany kraj uzależniał od jej wyników wdrożenie inteligentnego opomiarowania.

- Państwo członkowskie może uzależnić wdrożenie inteligentnego opomiarowania od oceny wszystkich długoterminowych kosztów i korzyści dla rynku energii elektrycznej wynikających z jego wdrożenia. Wyniki takiej oceny należy uwzględnić przy podejmowaniu decyzji w jakim zakresie i kiedy inteligentne opomiarowanie może zostać w danym państwie członkowskim wprowadzone. Jeżeli zaś państwo członkowskie zamierza wdrażać inteligentne opomiarowanie, to nie ma obowiązku uprzedniego przeprowadzenia takiej oceny, ale wtedy ma obowiązek wdrożyć to opomiarowanie w taki sposób, aby do 2020 roku co najmniej 80 proc. odbiorców dysponowało takimi urządzeniami - mówi mecenas Igor Muszyński z kancelarii prawnej Chadbourne & Parke.

Idzie zatem o bardzo duże inwestycje Z raportu przygotowanego na zlecenie Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej wynikało, że wdrożenie inteligentnego opomiarowania w skali kraju może kosztować dystrybutorów około 8-10 mld zł i wywołać wzrost cen dystrybucji o 12-16 proc..

- Jeśli zapadnie decyzja o wdrażaniu inteligentnego opomiarowania to dystrybutorzy będą tę technologię oczywiście wdrażali, ale musimy mieć świadomość, że bez określenia zakresu podmiotowego dla wdrażanych inteligentnych systemów pomiarowych, zakresu niezbędnych działań ze strony regulacji i ustawodawstwa oraz określenia realnego harmonogramu uwzględniającego te niezbędne działania mogą wystąpić problemy z realizacją. Opracowywany jest aktualnie taki harmonogram, także ze strony URE płyną pozytywne sygnały dotyczące przenoszenia kosztów realizacji. Nikt dotąd nie badał jednak zachowań odbiorców i otwarte jest pytanie o to czy dzięki inteligentnemu opomiarowaniu da się zarządzać popytem przesuwając go na przykład poza godzinny szczytowego zapotrzebowania czego pozytywne skutki odczuje odbiorca, czy też dojdzie do zainwestowania znacznych nakładów, a sytuacja niewiele się zmieni – mówi Andrzej Pazda, dyrektor Biura Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej.

Zespół doradczy do spraw związanych z wprowadzeniem inteligentnych sieci elektroenergetycznych w Polsce został powołany w grudniu 2010 roku zarządzeniem przewodniczącego Międzyresortowego Zespołu do spraw Realizacji Polityki energetycznej Polski do 2030 roku. W skład zespołu wchodzi stali przedstawiciele wyznaczeni przez Ministra Gospodarki, Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, PSE Operator, Polskie Towarzystwo Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej, Towarzystwo Obrotu Energią. Posiedzeniem zespołu doradczego przewodniczył przedstawiciel Ministra Gospodarki.

- Z punktu widzenia sprzedawców, ale według mnie także i odbiorców, kluczową sprawą jest otrzymanie wiarygodnych i zgodnych ze zużyciem danego odbiorcy pomiarów. Niestety dziś bardzo często mamy do czynienia, szczególnie w segmencie konkurencyjnym – TPA, z błędami i korektami, które są uciążliwe dla obu stron transakcji zakupu/sprzedaży energii elektrycznej. Wprowadzenie inteligentnego opomiarowania powinno, z jednej strony wyeliminować te błędy, umożliwiając sprzedawcom właściwe i zgodne z rzeczywistym zużyciem odbiorcy rozliczenia, jak i umożliwić zaproponowanie nowych produktów sprzedawczych, których wdrożenie umożliwi odczyt pomiarów w trybie rzeczywistym oraz interakcja działań z klientem – mówi Marek Kuleśa, dyrektor Biura Towarzystwa Obrotu Energią.

Materiał wydrukowany z portalu [www.wnp.pl](http://www.wnp.pl). © Polskie Towarzystwo Wspierania Przedsiębiorczości 1997-2011